

Walka z kryzysem

Ważny drobiazg

Problem oddłużenia rolnictwa ma swoje zagadnienia pierwszorzędne i drugorzędne, podobnie jak każdy inny skomplikowany problem gospodarczy. Rozwiązanie sprawy zależy oczywiście od właściwego postawienia najważniejszych rzeczy, „temniemniej i „drobiazgi“ mają swoją istotną wagę.

O takim właśnie „drobiazgu“ chcemy dzisiaj napisać słów parę. Chodzi konkretnie o zagadnienie zwalniania z żyr przy konwertowaniu długów wekslowych rolniczych w ramach Banku Akceptacyjnego.

Jednym z celów ustawodawstwa konwersyjnego, aczkolwiek może celem ubocznym, było rozplątanie wzajemnych współzależności finansowych między poszczególnymi przedsiębiorstwami rolnymi, przeważnie wielkimi, opartych o żyro wekslowe.

Geneza tych współzależności jest dość szczególna i wiąże się bądź z najbardziej jaskrawymi przykładami „inflacji kredytowej“ z czasów wysokiej przedkryzysowej koniunktury (kiedy to np. B. G. K. udzielał kredytów za pośrednictwem Związków Ziemi), bądź też w większym jeszcze stopniu, z perypetjami, jakie przechodziły weksle rolników już w pierwszym okresie kryzysu, w związku za sprawą prolongat tych że weksli. Chodziłoby właśnie o to, aby cel ustawodawstwa konwersyjnego był w praktyce ściślej przestrzegany.

Zwalnianie z żyr przy przemianach kredytu wekslowego krótkoterminowego na średnioterminowy ze specjalnym zabezpieczeniem (przeważnie hipotecznym) jest wprawdzie stosowane, ale naogół zbyt rygorystyczne. I tak np. banki państwowe ustaliły jako za sadę, że zwalnianie z żyr nastąpić może tylko wówczas, o ile zobowiązanie właściwego dłużnika wekslowego zostanie zabezpieczone hipotecznie w takim miejscu, które mieści się w 50 proc. szacunku danej nieruchomości wiejskiej. Jest to co prawda tylko wewnętrzna zasada, której nie znajdujemy ani w ustawie o Banku Akceptacyjnym, ani w jego okólnikach, należy jednak z drugiej strony pamiętać, że od decyzji banków państwowych dłużnikowi nie przysługuje prawo odwołania do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym.

W rezultacie zagadnienie rozplątania bardzo szkodliwych i gospodarczo zupełnie nieusprawiedliwionych współzależności finansowych rolników (większość żyr jest natury „grzeźnosciowej“, co stanowi curiosum ekonomiczne) — nie znajduje całkowitego rozwiązania. Inna

W publicystyce politycznej i gospodarczej spółka akcyjna stanowiła w ostatnich czasach dość częsty temat. Wiazało się to z zwyczajem z ogólniejszą dyskusją nad ustrojem społeczno-gospodarczym i koniecznością jego przemiany. W dyskusji tej uwidaczniała się, poza predylekcją do małego i średniego przedsiębiorstwa i bezpośredniego związku właściciela gospodarującego z warsztatem pracy, także specyficzna niechęć do spółki akcyjnej, jako formy organizacyjnej „własności pozornej“. Nie wchodząc chwilowo w meritum tak ujętego zagadnienia, chcielibyśmy podać obecnie istotne dane, dotyczące ilości spółek akcyjnych i wielkości kapitałów. Sprawy tej poświęciła interesującą notatkę również „Gazeta Handlowa“ (nr. 188).

Okazuje się, że w dn. 1 stycznia istniało w Polsce, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego 1216 spółek akcyjnych. Odnosna cyfra w dniu 1 stycznia 1932 r. wynosiła 1669 spółek, z czego wynika, że w ciągu dwóch ostatnich lat kryzysu ubytek wyniósł aż 309. W rzeczywistości liczbę tę należałoby znacznie powiększyć, ponieważ obliczenie G. U. S. obejmuje również i spółki, będące w likwidacji, która, jak wiadomo, trwa nieraz bardzo długo. Dlatego też prawdopodobnie czynnych spółek akcyjnych nie będzie więcej, jak 1000.

Według danych G. U. S. przynależność spółek akcyjnych do poszczególnych gałęzi wytwórczości przedstawia się na dzień 1 stycznia 1934 w sposób następujący:

stycznia 1934 w sposób następujący:

	Ilość spółek	Kapitały zakładowe w mil. złotych
Rolnictwo	11	9
Górnictwo	53	551
W tem naftowych	27	230
Przem. mineralny	68	97
„ hutniczy	13	529
„ przerobczy metalowy	57	71
„ maszynowy i elektrot	77	180
„ obrób. metali szlach.	7	3
„ wyr. precyzyjnych	7	3
„ chemiczny	109	240
„ włókienniczy	137	480
„ papierniczy	25	79
„ skórzany	13	12
„ drzewny	65	38
„ spożywczy	167	326
W tem cukrownie	56	167
„ odzieżowy i galanter.	20	14
„ poligraficzny	30	33
„ budowlany	53	26
Gazownie, wodociągi i elektr.	21	178
Handel towarami	133	76
Banki	46	216
Zakłady zastawn. i d. sklad.	8	8
Hotele i pensjonaty	11	18
Towarzystwa ubezpieczeń.	54	231
Inne	22	16

Z zestawienia powyższego wynika, że najsłabiej reprezentowane jest rolnictwo, co zresztą wynika z natury rzeczy. Skolei najliczniej reprezentowany jest przemysł spożywczy, następnie przemysł włókienniczy i chemiczny. Stosunkowo niewielka ilość spółek akcyjnych pracuje w handlu, które pozatem, jak się okazuje z rubryki

dotyczącej wielkości kapitałów zakładowych, obejmuje razem tylko 76 milionów w tychże kapitałach.

Z analizy danych, dotyczących wielkości kapitałów zakładowych, wynika, że największe znaczenie finansowe posiadają spółki akcyjne, pracujące w górnictwie, hutnictwie, przemyśle włókienniczym i przemyśle spożywczym. Jest przy tem rzeczą charakterystyczną, że w dziedzinie produkcji hutniczej i górniczej ilość spółek jest bardzo nieznaczna. Tam też w rzeczywistości wyrosły polskie kolosy organizacyjno-wytwórcze.

Oczywiście wielkość kapitałów zakładowych spółek nie może dać właściwego pojęcia o ogólnej sumie kapitałów własnych. Skoro G. U. S. ustala sumę kapitałów zakładowych wszystkich spółek akcyjnych w dn. 1 stycznia 1934 r. na 3.453 milionów zł., to należy przypuszczać, uwzględniając kapitały zapasowe, amortyzacyjne i inne rezerwy, między innymi ukryte w formie kredytów zagranicznych, że ogółem suma kapitałów własnych spółek będzie wyższa co najmniej o 50 procent od sumy wyżej wspomnianej.

BERLIN, 19. 6. — W okresie do 30 maja urząd zdrowia zatwierdził 325 wniosków o przeprowadzenie sterylizacji. Większość sterylizowanych stanowią mężczyźni w wieku od lat 20 do 35.

Sowiety zapowiadają Redukcję importu

Komisarz ludowy handlu zagranicznego zapowiada w artykule, który się ukazał na łamach miesięcznika „Bolszewik“, maksymalną redukcję importu, twierdząc, że ZSRR jest obecnie całkowicie niezależny od zagranicy. Zdaniem autora, drugi plan 5-letni ma zostać wykonany przy minimalnym imporcie. Ponieważ Związek Sowiecki nie dąży do autarchii — rozszerzenie importu jest możliwe, ale jedynie w zamian za odpowiednie kompensaty dla eksportu sowieckiego oraz uzyskanie odpowiednio długoterminowych i nisko oprocentowanych kredytów. Autor domaga się w szczególności wyrównania bilansu handlowego z Niemcami, Stanami Zjednoczonymi i Anglią, dodatnio oceniając perspektywę rozwoju stosunków handlowych z Francją i Włochami. Obstawia, że Sowiety we Włoszech w roku

bieżącym mają być nawet zwiększone.

Artykuł zawiera szereg interesujących danych liczbowych. Dowiadujemy się n. p., że od początku swego istnienia Związek Sowiecki importował z zagranicy na sumę 8,4 miliardów rubli złotych. Bilans handlowy w r. 1931 wykazał saldo ujemne w wysokości 294 milj. rubli. Natomiast w 1933 r. saldo było już dodatnie i wyniosło 147 milj. rubli. Autor wskazuje pozatem na przewagę wyrobów przemysłowych nad surowcami i produktami rolnymi, która obecnie została osiągnięta w eksporcie sowieckim. Eksport wyrobów przemysłowych stanowi obecnie 70 proc. eksportu sowieckiego. Komisarz Rosenholz przypisuje powyższe pomyślnie zjawisko uprzemysłowieniu ZSRR oraz ściślejszemu przestrzeganiu zasady monopolu handlu zagranicznego.

Wystawa polska na VI-ch Targach Lewantyńskich

TEL-AVIV 20.6 (PAT). Ostatnie VI-te Targi Lewantyńskie, które odbyły się w Tel-Awivie w okresie od 26 kwietnia do 4 czerwca b. r., były największą tego rodzaju imprezą, jaka kiedykolwiek miała miejsce na Bliskim Wschodzie. Targi obejmowały obszar o powierzchni 100.000 m. kw. (w 1932 r. — 50.000 m. kw.). Oficjalny udział w wystawie wzięło 15 państw, występując nazewnatrz z własnymi pawilonami, dla wystawców zaś 16-tu krajów zarezerwowane były sekcje i stoiska zbiorowe w dwóch ogólnych pawilonach zagranicznych. W Targach wzięło udział około 2.150 firm, z czego 1.650 wystawców zagranicznych i około 500 miejscowych (w 1932 r. — 821 wystawców zagranicznych i 405 miejscowych). Frekwencja zwiedzających przekroczyła 600 tys. osób (w 1932 r. — 300 tys. osób).

Wystawa polska na Targach Lewantyńskich, zorganizowana przez Polsko-Palestyńską Izbę Handlową, przy poparciu sfer rządowych, składała się z 3 pawilonów ogólnych i 4 kiosków indywidualnych, obejmując przestrzeń 1.100 m. kw. Dzięki wyłożonej, przeszło półrocznej pracy przygotowawczej, zdołano wespół z Państwowym Instytutem Eksportowym skupić na wystawie około 220 firm z najróżnorodniejszych dziedzin wytwórczości polskiej. W ten sposób Polska, zarówno pod względem ilości wystawców, jak i zajętej powierzchni na wystawie, wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc w udziale zagranicy w Targach Lewantyńskich 1934 r., osiągając poważny sukces propagandowy i orestizowy.

Sowiety nie ogłaszają moratorium

PARYŻ, 19. 6. — Ponieważ ukazywały się tutaj wiadomości, jakoby rząd sowiecki przygotowywał ogłoszenie moratorium po do długów zagranicznych, poselstwo sowieckie w Paryżu komunikuje, że są to pogłoski fantastyczne, gdyż rząd sowiecki posiada dość złota, którego produkcja przekroczyła obecnie wydobycie przed wojenną.

Licytacja 8.000 przedmiotów

Zgodnie z zapowiedzią, we wtorek, 19 b. m., odbyła się w wydziale przemysłowym zarządu miejskiego licytacja różnych drobnych przedmiotów, w liczbie około 8.000, zajętych przez funkcjonariuszów P. P. u ulicznych sprzedawców, nieposiadających koncesyj. Wszystkie te przedmioty nabyli poszczególni licytanci. Uzyskana z licytacji kwota przełana jest do kasy miejskiej. Jak wiadomo, po przedmioty te właściciele ich nie zgłosili się.

Stan bezrobocia

Podług danych urzędów pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowo sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 16 b. m. 315.791 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 4.470. Warszawa wykazuje 24.460 bezrobotnych, których liczba w omawianym okresie zmniejszyła się o 147, Warszawa okrąg zaś — 8.645, o 16 więcej. W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 21.352, o 270 mniej. Na Śląsku zarejestrowano 91.686 bezrobotnych, o 64 mniej, niż w ubiegłym tygodniu.

W KILKU WERSZACH

NA WĘGRZECH JUŻ ŻNIWA

Żniwa pszenicy rozpoczęły się już na Węgrzech w okolicach Mezőtur i Keeskemet. Obróty pszenicą są narażone na znikome ze względu na małe zapasy i rezerwy nabywców.

MASŁO POLSKIE NA RYNKU ANGIELSKIM

Podjęte w r. b. dostawy masła polskiego do Anglii znalazły odbicie w angielskich oficjalnych zestawieniach statystycznych. Mianowicie, miesięcznik „Handel Zagraniczny“ z maj r. b. wykazał w miesiącu tym przywóz masła z Polski w wysokości 150 centn. wart. 399 £. Widoki dalszego zbytu masła polskiego kształtują się dość pomyślnie.

PROTOKÓŁ DO TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-SZWEDZKIEGO

W Sztokholmie dokonana została wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokołu taryfowego do traktatu handlowego polsko-szwedzkiego.

Protokół taryfowy do traktatu handlowego polsko-szwedzkiego podpisany został dnia 21 października 1933 r. Został on już ratyfikowany. Dotychczas — do chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych — stypulacje, zawarte w nim, były wykonywane prowizorycznie.

Zaznaczyć należy, że traktat handlowy polsko-szwedzki, którego uzupełnienie stanowi omawiany protokół taryfowy, nosi datę 2 grudnia 1924 r.

USTAWODAWSTWO GOSPODARSTWA

W Dzienniku Ustaw Nr. 51 z dn. 19 b. m. ogłoszone zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 czerwca b. r. o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja b. r. o przyznaniu pracownikom przedsiębiorstwa „Polskie Kolce Państwowe“ prawa wyboru zaopatrzenia i o dodatku do zaopatrzenia; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja b. r. o odpiśnięciu guńcin m. st. Warszawy gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.

Ważne rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja b. r. o przyznaniu pracownikom przedsiębiorstwa „Polskie Kolce Państwowe“ prawa wyboru zaopatrzenia i o dodatku do zaopatrzenia; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja b. r. o odpiśnięciu guńcin m. st. Warszawy gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.275; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.70; funt szterling 26.72; marka niemiecka 186; szyling austriacki 98.75; korona czeska 21.85.

Monety: Dolar złoty 8.915; rubel złoty 4.60.

Dewizy: Berlin 201.90; Belgia 123.75; Holandia 359.38; Londyn 26.72; Nowy Jork (kabel) 5.295; Paryż 34.97; Praga 22.62; Sztokholm 137.80; Szwajcaria 172.16; Włochy 45.63; Oslo 134.35.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43.70; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 111.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64; 6 proc. Poż. Dolarowa 70.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 84.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 66.125; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63.5; 7 pr. Poż. Śląska 65.75; 4,5 proc. Listy zast. ziem. 47.25; 7 proc. listy Zast. Ziem. Dolarowe 35.25; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 59.75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 66.50; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56. Akcje: Bank Polski 84.50; Lilpop 9.90; Starachowice 10.35; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19.25; Ostrowiec 20.75; Modrzejów 3.50; Haberbusch 38.

Pearl S. Buck

SYNOWIE

Powieść

Mandaryn znał dobrze lichwiarza, który miał rozległe stosunki w mieście i nieraz uczęstował z nim i jego satelitami. Podczas procesów, których miał coniemiarą, nie żałował pieniędzy, na przekupywanie wyższych i mniejszych urzędników, toteż mandaryn liczył się z nim i wahał się, jakkolwiek widąc, że go słowa wieśniaka wzruszyły. Przez chwilę namyślał się, wreszcie zwrócił się do swego głównego doradcy. Był to stary człowiek o gładkim i pięknym obliczu, ozdobionem skąpymi bokobrodami. Mandaryn zapytał go:

— Cóż ty na to powiesz, bracie? Radca poglądnął stercząc białe włosy i odpowiedział wolno i z namysłem, chociaż czuł jeszcze w dłoniach srebro, jakie otrzymał od lichwiarza.

— Niezaprzeczalną jest rzeczą, że chłop pożyczyl pieniądze i że ich nie zwrócił. Wiadomo, że pieniądze winny przynosić odsetki. Jest to zgodne z prawem. Lichwiarz żyje z pożyczania pieniędzy, tak jak wieśniak z ziemi. Gdyby ten chłop wypuścił rolę w dzierżawę i nie otrzymał czynszu — napewno wystąpiłby ze skargą. A przecież lichwiarz postąpił tak samo. Powinien on otrzymać zwrot należnej mu sumy.

Mandaryn pilnie przysłuchiwał się orzeczeniu radcy, potakując od czasu do czasu głową. Lecz oto nagle chłop poraz pierwszy podniósł głowę i jał wodząc oczami po twarzach sędziów. Wang Tygrys nie widział twarzy wieśniaka — nie mógł bowiem oderwać wzroku od jego bosych nóg. Nagle stracił zdolność panowania nad sobą, zerwał się na równe nogi i, trzasnąwszy dłoń w blat stołu, krzyknął.

— A ja żądam, żeby wieśniak zachował ziemię. Wszystkie głowy zwróciły się w stronę Wang Tygrysa, zaś powiernicy zbliżyli się do niego i stanęli na baczność z karabinami, gotowemi do strzału. Gniew

73)

Wanga zerwał się z łańcucha, jak zły brytan. Nie było sposobu ujarzmić go. Wang wskazał na lichwiarza palcem i zaczął krzyczeć wielkim głosem:

— Nieraz widywałem tutaj tego kaśliwego robaka. Zawsze miał podobne historie, zawsze przedtem nasmarował komuś łapę, torując sobie drogę do najwyższej instancji. Dość tego! Precz z nim!

— A zwracając się do straży, wrzasnął:

— Rozprawić się z nim.

Usłyszawszy to, żołnierze Wanga przerazili się. Pomyśleli, że wódz oszalał nagle. W pierwszej chwili rzucili się do ucieczki. Najszybszy w nogach był tłusty lichwiarz. Dopadł drzwi, wyprzedziwszy wszystkich i prześlizgnął się przez nie z piskiem, jak szczur, poczem wyskoczył na ulicę, a chociaż puszczono się za nim w pogoń, uszedł pościgowi, gdyż znał jak nikt kręte zaułki miejskie. Żołnierze zatrzymali się w pewnej chwili, popatrzyli po sobie a nie dostrzegając nigdzie lichwiarza, zdecydowali się wrócić do pałacu. Tymczasem na ulicach gromadzili się ludzie, a w podwórcach panował nieopisany tumult, gdyż Wang Tygrys postanowił doprowadzić dzieło do końca. Zwołał żołnierzy i wydał krótki rozkaz.

— Oczyścić mi podwórcę z tego przekłętą robactwa, z tych pijawek i ich żon. Wyrzucić i dzieci.

Żołnierze jęli gorliwie spełniać rozkaz Wanga. Z mieszkań i podwórek wysypało się mrowie ludzkie. W godzinę później w pałacu nie było żywej duszy oprócz Wanga Tygrysa i jego ludzi. W apartamentach mandaryna pozostał tylko stary mandaryn z małżonką i kilku zaufanymi służącymi.

Dokonawszy dzieła zniszczenia, Wang Tygrys wrócił do swego pokoju i usiadł ciężko przy stole. Brakło mu tchu — sapał głośno i popijał zimną herbatę. Nagle uświadomił sobie, że rozpoczął grę, którą musi doprowadzić do końca. Im więcej o tem myślał, tem większa opanowywała go radość. Nie miał zgola wyrzutów sumienia, czuł się lekki, odważny i niezależny, a gdy Zająca Wanga wślizgnął się do pokoju wódza, aby zobaczyć, czy mu czego niepotrzeba, zawołał nań przyjaźnie.

— Wymiotłem dzisiaj gniazdo żmij...

Gdy o burzliwych zająciach na dworze mandaryna dowiedziała się okoliczna ludność, w mieście zapanowa-